Nr. 48. Piątek 18. Maja 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Feliksa op.
Sobota. Piotra z Moronu.
Niedziela. Świętą Trójca.

Poniedziałek. Heleny kr.
Wtorek. Julji p.
Środa. Dezyderjusz.
Czwartek. Boże Ciało. Joanny w.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Cietrzewie i Głuszce.

Wschód Słońca o 4 godz. 27 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 30 minut.
Długość dnia 15. godz. 4 minut.
Barometr nieruchomy.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 17. maja).

Przewodniczący prez. dr. Gnoiński, otwierając posiedzenie, oznajmia, że sprawa dotycząca ustawy budowniczej, o którą na poprzedniej sesji interpelował p. Heppe, o tyle stoi pomyślnie, że ją Namiestnictwo przesłało już do Wiednia.

Rad. Heppe stawia wniosek o wezwanie c. k. Komendy wojskowej, aby zabroniła surowo żołnierzom psucia plantacji na szkarpach, czego radny sam był niedawno świadkiem. Przewodniczący odpowiada, że już dawniej komendę wojskową magistrat o to upraszał, a ta wydała odpowiedni nakaz żołnierzom.

Rad. Krasucki zabiera głos w sprawie cegielni miejskich przy ul. św. Zofji.

Cegielnie te stosowie do uchwały rady miejskiej miały być zupełnie zniesione, a grunt rozparcelowany i na sprzedaż wystawiony. Tymczasem zburzono tylko jeden piec, reszta zaś dotychczas nieusunięta, a gruzy wystawione na pastwę wichrów, które roznoszą szuter i pył po sąsiednich ulicach.

Zapytuje tedy interpelant, dlaczego dotąd tego nieuskuteczniono i wnosi o jaknajrychlejsze uporządkowanie i rozparcelowanie placu.

Rad. Dymet, jako obznajomiony z tą sprawą wyjaśnia poprzedniemu mówcy, iż komisja na miejscu uznała niemożliwość przeprowadzenia porządku i rozparcelowania gruntu tego roku, tem bardziej, że aby zachęcić nabywców do kupienia tego placu pod budowle, potrzeba bardzo starannego oczyszczenia z gruzów.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego, który zawierał 12 rekursów w sprawach budowniczych.

W końcu rad. Dr. Gerstmann referował w sprawie dotyczącej erekcji szkoły dwuklasowej w Pasiekach miejskich.

Rada przyjęła wniosek sekcji, która przedstawiła projekt zatrzymania prowizorjum jeszcze na lat dwa. Szkoła dwuklasowa dla chłopców i dziewcząt otrzyma nauczyciela i nauczycielkę, która będzie zarazem obowiązaną udzielać nauki robót kobiecych.

Posadę nauczyciela przy tej szkole otrzyma tylko ten, który wykaże znajomość ogrodnictwa i pszczelnictwa. Co do ogrodu znajdującego się przy tej szkole, który sekcja uchwaliła oddać nauczycielowi, bez potrącenia z jego pensji, przyjęła rada poprawkę rad. Wachnianina, aby ogród ten oddany został na użytek nauki sadownictwa.

O godzinie 8mej zarządził przewodniczący tajne posiedzenie.

(R-t.)

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Arcyksiążę Karol Ludwik nie przyjedzie stanowczo do Lwowa. Nie będzie nawet jak się zdaje przejeżdżał przez Lwów. Względy polityczne etc. Może wracając z Moskwy, zatrzyma się we Lwowie, jeżeli z przyjęcia, jakiego dozna u cara, uzna za stosowne wyświadczyć nam ten zaszczyt, a carowi posłać to małe *avis au lecteur*.

— Po zawieszeniu galopów myśliwskich, zaczynają teraz wchodzić w modę wycieczki powozowe za miasto. Zbiera się towarzystwo i w kilka powozów udaje się do której ze wsi lub lasków okolicznych, oddalonych od miasta o jaką milkę lub półtorej.

Kilka już takich urządzono wycieczek, a ostatnia, odbyta przedwczoraj do Obroszyna, do której inicjatywę podały domy hr. Fredrów i hr. Borkowskich, powiodła się świetnie. Trzeba bowiem wiedzieć, że wieś arcybiskupia Obroszyn, posiadająca piękny pałac, nieco dziś opuszczony, położona jest w prześlicznej okolicy.

Jubileusz. Zasłużony zastępca marszałka krajowego p. Oktaw Pietruski obchodził — jak już pisaliśmy — przedwczoraj czterdziestoletnią rocznicę swego zawodu publicznego.

Piękna ta uroczystość przemieniła się w szereg najserdeczniejszych owacyj dla czcigodnego jubilata. Dawni i teraźniejsi koledzy jego, dygnitarze władz rządowych i autonomicznych, posłowie i wszyscy, którzy umieją ocenić zasługi p Pietruskiego około dobra kraju, pospieszyli ze złożeniem swych życzeń. Serdeczną cechę miał objaw uczuć wyrażonych p Pietruskiemu przez urzędników Wydziału krajowego pod przewodem radcy pana Mochnackiego, który w pięknej przemowie wyraził uczucia urzędników Wydziału i wręczył jubilatowi adres pełen ciepła i serdeczności. Pan Pietruski podziękował ze wzruszeniem, zaliczając lata przepędzone w Wydziale krajowym do najpiękniejszych z życia swego.

Wczoraj zaś wieczorem uczczono jubilata obiadem składkowym, danym w hotelu europejskim.

Około godziny 6 po południu tłumy publiczności zgromadziły się około hotelu, zwabione uroczystą i szumna cechą obchodu, którym chciano wyrazić cześć dla długoletniej, użytecznej i chlubnej pracy około dobra kraju.

Wśród licznie zgromadzonych widzów z trudnością przeciskały się ekwipaże, z których wysiadali uczestnicy bankietu, po większej części w strojach narodowych.

Do podniesienia uroczystego nastroju obchodu przyczyniła się wiele muzyka „Harmonji“, która przed hotelem w ciągu bankietu odgrywała narodowe melodje.

Fiskalne kandydatury. Jednem z najważniejszych zadań przyszłego Sejmu, ma być usunięcie tych fiskalnych nadużyć, które niewiele przynosząc państwu rujnują kraj, a które p. minister finansów tak dosadnie nazwał: „szykanami fiskalnemi“. Niestety jest to sprawa niezmiernie drażliwa, o której trudno mówić szeroko z obawy spotkania się z interwencją prokuratorji, bo to nie są nadużycia prywatnych osób, lecz urzędników finansowych, czy to źle zastosowujących ustawy, czy źle interpretujących je, lub zanadto gorliwych ze względu na awans służbowy. Nasze ustawy finansowe potrzebują przejrzenia, potrzebują zmian pewnych, bo są niezwykle zawiłe i łatwe do różnorodnych interpretacyj. Więc potrzeba ludzi bardzo rutynowanych i biegłych, żeby zniszczyć ich wadliwość i zatamować źródło szykan. Z tego powodu powstała myśl, czy nie byłoby może najwłaściwszem wybrać do Sejmu takich specjalistów jak pan baron Jorkasz lub jak p. Więckowski, naczelnik Administra-

Galicyjskie powieściopisarstwo.

Istnieje utarte porównanie literatury powieściowej do źwierciadła, w którem powinien odbijać się wiernie obraz społeczeństwa ze wszystkiemi prądami, jakie w niem powstają i ścierają się ze sobą o lepsze. To porównanie, mieszczące w sobie zarazem cel powieści, wyznacza jej zaszczytne miejsce w rzędzie owych dźwigni, któremi ludzkość toruje sobie drogę do złotego runa prawdy. Bo żeby czegoś dopiąć własnemi siłami, trzeba przedewszystkiem te siły zbadać, zważyć ich dodatnie i ujemne wielkości i ułożyć bilans. Do tego służą wszystkie duchowe dźwignie, jakiemi rozporządza ludzkość; do tego też powinna służyć i powieść, bo nie ma powodu, żeby była jeno błahą choć może piękną zabawką próżniaczych umysłów.

Ale, aby się stać taką dźwignią, powieść musiała się wyrzec dawnej tradycji, gwoli której areną jej były ciasne granice dziejów miłości dwojga serc, rozdzielonych zazwyczaj okrótnemi przeszkody, a łączących się zawsze na ostatniej stronicy; i dzieje te zastąpić historją walk, jakie toczą na społecznej arenie wszystkie czynniki ludzkiej natury pod sztandarami przesądów, kastowych rozdziałów, interesów materjalnych, religijnych i politycznych, wreszcie przeróżnych teoryj społecznych i naukowych.

Rzecz oczywista, że do napisania takiej powieści trzeba, krom talentu ze wszystkiemi narządami jego, posiadać jeszcze dużo wiedzy, aby rozumieć, dla czego w danem społeczeństwie, to lub owo tak się dzieje, a nie inaczej, i jakie są najodleglejsze przyczyny tych socjalnych zjawisk, które się wyprowadza na powieściową scenę.

I stąd także jest rzeczą jasną, że takich powieści wszędzie pojawia się mało. Mniej ich w Polsce, niż w niektórych społeczeństwach zachodnich; mniej w Galicji, niż w innych dzielnicach naszej ojczyzny. Bo — (robimy tę uwagę w nawiasie) — pomimo duchowej jedności Polski, są przecież między jej prowincjami pewne różnice w kierunku prac literackich, różnice wytworzone innemi warunkami życia, tak, że śmiało rzec można, iż nasze powieściopisarstwo dzisiejsze składa się z trzech grup, odmiennych szkołą i kierunkiem.

Składa się z trzech grup, — więc i z galicyjskiej. Przyznając naszej beletrystyce jakiś kierunek i szkołę, czynimy to prawie tylko z kurtoazji, bo właściwie trudno dopatrzeć w utworach naszych pisarzy jakiejkolwiek szkoły, a tembardziej kierunku. Jak we wszystkiem na tej galicyjskiej ziemi, która miała być Piemontem Polski, a jest dla niej tematem do smutnych refleksyj, tak i w dziedzinie literatury pięknej zostaliśmy daleko za rozumną i pracowitą warszawską grupą, która się składa z utworów takich rzetelnych artystów i badaczy, jak Prus, Jordan, Litwos, Orzeszkowa i paru innych.

Ten niski poziom, na jakim stoi nasza be, letrystyka, pochodzi nie z niedostatku talentów lecz z braku w pisarzach myśli, badającej puls społeczeństwa. Autorowie nasi nie są z tego, co nas boli, zajmuje i w liczne rozbija dążenia. Tematów do swoich utworów oni nie czerpią z naszego życia, lecz z własnej fantazji, które często prowadzi ich na manowce, bo nie jest uzbrojona w zdobycze chłodnego badania rzeczywistości. I dla tego to ich utwory nie mają żadnego wpływu na społeczeństwo; nikt o nich nie mówi, nie dba, nie dąży do wytworzenia krytyki, która też nie istnieje.

Te dwa czynniki — lenistwo autorów i brak krytyki poważnej a sumiennej — wzajemnie się wspierają i tworzą zaiste gorszącą całość literacko-wydawniczych stosunków. Kto miał sposobność przypatrzeć się im z bliska, ten niezawodnie postrzegł sporą dozę cynizmu, tem wstrętniejszego, że zazwyczaj przemawiającego obłudnie tonem bezstronnego wyroku w imię sprawiedliwości, a często w imię innych jeszcze równie wzniosłych haseł. Kto zajrzał za kulisy krytycznej naszej sceny, ten obaczył, że tam wszechwładnie zazdrość panuje; że papka przez autorów dawana wielce wpływa na jakość krytycznego wyroku; że pisarze często sami o dziełach swoich pochwalne piszą recenzje; że wreszcie księgarze, mając do wydania dzieło jakieś, oddają je do drukarni któregokolwiek dziennika z wyraźnym warunkiem, iż o tem dziele, po wyjściu jego, w dzienniku owym będzie umieszczony pochwalny fejleton, albo nawet z warunkiem, że ów dzien-

cji podatkowej, bo ci panowie najlepiej mogą wskazać, jakie to są „szykany“, które ludność uważa za najuciążliwsze... Owoż ponieważ nie ma najmniejszej wątpliwości, że z powodu tych szykan zaczyna szerzyć się rozgoryczenie, które jest zawsze złym doradcą czy to dla osób prywatnych, czy też dla całego społeczeństwa, myśl tę z naszej strony popieramy chętnie i myślimy, że rzucona ona na żyzny grunt naszego dziennikarstwa, p zyjmie się i pięknem zakwitnie kwieciem.

Rozkład jazdy zostanie, jak to już donieśliśmy przed miesiącem, zmieniony na wszystkich galicyjskich kolejach żelaznych od 1 czerwca. Zmiany te są nieznaczne, ale dla Lwowa w każdym razie z uszczerbkiem. Albowiem już teraz najniewygodniej dla mieszkańców naszego miasta przychodzą i odchodzą pociągi. Niewygoda ta nietylko nie zostanie zmniejszoną przy nowym rozkładzie, ale powiększy się nawet. Oczywiście zarządy kolejowe nie są temu winne, lecz ta okoliczność, że Lwów jest miastem, stojącem po środku pomiędzy Odesą a Wiedniem, a ważącem tyle na szali międzynarodowego ruchu, co pierwsza lepsza, nieco większa stacja.

Muzyka wojskowa pułku 24 grać dzisiaj będzie w ogrodzie miejskim od godziny 6 do 7 wieczorem. Program jest następujący: „Wierny towarzysz“ marsz Rosenkranza; Uwertura z opery „Don Juan“ Mozarta; „Wo Lust und Freude wohnen“, walc Straussa; Finale z opery „Macbeth“ Verdiego; „Różowe domino“, kadryl Fischera Pieśń rybacka, fantazja Conradiego; Przegląd operetek, potpourri Ambroza; „Bajaderka“, polka Strassa.

Abonament kolejowy. Bardzo pożądaną nowość dla wszystkich, którzy dużo podróżować lubią, lub muszą, zaprowadza na swoich linjach kolej Karola Ludwika. Od dnia 1. czerwca b. r. wydawać będzie ta kolej abonamentowe bilety roczne, na miejsca w wagonach I. i II. klasy, z uprawnieniem do jazdy na wszystkich jej liniach, i do korzystania ze wszystkich w rozkładzie jazdy, wykazanych pociągów osobowych i pospiesznych. Na rok bieżący. t. j. od 1. czerwca, aż do ostatniego grudnia b. r., ustanowiono cenę abonamentowego biletu I. klasy, na 200 zł., zaś II. klasy na 150 zł., cena zaś na rok przyszły będzie później ogłoszoną. Abonamentowe bilety roczne zamawiać można, na którejkolwiek stacji Towarzystwa, albo też w Dyrekcji ruchu we Lwowie, albo nareszcie w Dyrekcji generalnej (w oddziale kontroli dochodów) w Wiedniu, dodając fotografię, w formacie wizytowym, przyszłego posiadacza biletu rocznego, i oznaczając stację kolei Karola Ludwika, na której ten bilet ma być wystawiony.

Koło literackie odbędzie dziś posiedzenie w kasynie miejskiem, o godzinie pół do 8 wieczór. Dr. Leon Biliński mówić będzie o dzisiejszych dążnościach ograniczenia pracy w przemyśle.

Francuzczyzna. Pokazywano nam list, który przed paru tygodniami wrzucono do skrzynki we Lwowie, a zaadresowany do powszechnie znanej rodziny w naszem mieście. Więc jakkolwiek figurowała na nim marka trzycentowa, list odesłany został do Francji, bo u dołu adresu napisane było *en Ville*. Urzędnik pocztowy mniemał widocznie, że we Francji jest miasto, które się nazywa *Ville*. List powędrował do Paryża, a ztamtąd wrócił do Lwowa z nadpisem poczty paryskiej następującym: „*en ville* = a Lemberg“. To zrównanie matematyczne wyjaśniło rzecz i wtedy dopiero list oddano według adresu. Zatem nie adresujmy listów po francusku, jeżeli chcemy, aby dochodziły w porę.

Zarząd oddziału Towarzystwa tatrzańskiego we Lwowie odbył dnia 15. maja pierwsze posiedzenie, na którem, oprócz wielu spraw administracyjnych, uchwalono: 1) przyjąć z prawdziwem ubolewaniem rezygnację hr. Włodzimierza Dieduszyckiego z prezesostwa, od którego, dla różnorodnych zajęć i słabości, po dwa kroć się wymawiał, — i przewodnictwo oddziału pozostawić aż do najbliższego walnego zgromadzenia prof. M. Łomnickiemu, zastępcy przewodniczącego; 2) wybrano sekretarzem oraz podskarbim oddziału lwowskiego, p. M. Turkawskiego, w miejsce zaś p. Bieńkowskiego, powołano do Zarządu p. Z. Richtmanna; 3) mianowano 14 delegatów oddziałowych we Lwowie, i na prowincji; 4) postanowiono utworzyć dwie Komisje wykonawcze w Drohobyczu i Stryju, i przewodnictwo ich oddano pp. E. Turczyńskiemu i Kosińskiemu; 5) wydelegowano pp. wiceprezesa Łomnickiego i sekretarza Turkawskiego, z upoważnieniem do zawiązania Komitetu wycieczkowego w Stryju, tudzież do ułożenia szczegółowego programu wycieczki turystyczno naukowej, w góry stryjsko-skolskie, zaraz po walnym zjeździe Tow. Pedagogicznego w Stryju, w dniach 21—23. lipca b. r; i 6) porozumieć się z Towarzystwem przyrodników, imienia Kopernika we Lwowie, w sprawie urządzenia wspólnej wycieczki turystycznej, w góry janowskie koło Lwowa, w dniu 7. czerwca b. r.

W Stryju odbędzie się w niedzielę dnia 20. maja, wiec turystów, na który przybędą ze Lwowa delegaci oddziału lwowskiego Towarzystwa tatrzańskiego pp. Łomnicki i Turkawski. Przedmiotem obrad, tego zebrania stryjskich turystów będzie: 1) zawiązanie stałej Komisji doradczej i wykonawczej w Stryju, pod przewodnictwem profesora K. Kosińskiego; 2) utworzenie miejscowego Komitetu, i ułożenie szczegółowego programu tegorocznej wycieczki, w góry stryjsko-skolskie; 3) omówienie kwestji, co do miejsc kąpielowych, w Skolem i Korczynie; i 4) wnioski. dotyczące potrzeb górskich w Beskidzie.

Gdyby to i u nas. W Warszawie ma się odbyć przegląd katarynek i wszystkie tego rodzaju instrumenta, które fałszują i rozdzierają uszy po nad przepisaną miarę, wycofane być mają z obiegu. Pozostali „artyści od kręcenia“ otrzymają numera i bilety na prawo spokojnego zajmowania się swoją sztuką.

I u nas zdałby się taki przegląd licznie rozplenionych artystów, którzy widocznie chcą nas przekonać, że zgrzyt żelaza po szkle w porównaniu z ich produkcjami, jest miłem dla nerwów głaskaniem.

Zachrypnięte katarynki, dychawiczne harmoniki, niemówiąc o skrzypicielach, na których wspomnienie dreszcz przechodzi, od wczesnego rana do późnego wieczoru rozdzierają uszy nasze i w rozpacz wprawiają pracujących umysłowo.

Zapiski policyjne. Pani A. R. zgubiła chustkę koronkową do nosa, wartości 60 zł. — Mechel Pineles, pod l. 2, na Bogdanówce zamieszkały, przechowuje beczkę octu, zgubioną przez podróżnego z Komarna. — Eliasz Jarosz, pod l. 3., na ulicy Błotnej zamieszkały, przytrzymał parę zbłąkanych koni, klacz kasztanowatą i łysą gniadą. — Zajęto z podejrzanego posiadania ośm sznurków korali.

Grabosz ziemnowodny, zwany także „polnik ziemnowodny“, będący odmianą gatunku szczura wodnego, należy do najszkodliwszych gryzów, zwłaszcza też w sadach, ponieważ niszczy drzewa owocowe przez przegryzanie korzeni. Jest on nieco większym od pospolitej myszy, barwy brunatnej, o głowie okrągławej, z krótszym ogonem. Najszkodliwszą własnością zwierzątka tego jest przegryzanie sobie podziemnych chodników po przez sploty korzonków. Grabosz, czyli polnik ziemnowodny, jest niezmordowanym w kopaniu i przedłużaniu ganków, gdziekolwiek znajdzie coś do gryzienia. Największa ilość tych ganków nie ma ujścia w górę, a raczej ciągnie się poziomo, do wody bieżącej, do skraju roli lub łąki; ujście takie zwykle ukryte jest starannie pod wystającą kępką trawy. Grabosz wyrzuca ziemię na podobieństwo kreta pagórkowato na powierzchnię, z tą tylko różnicą, że nierównie rzadziej, różnią się także kopczyki jego od kretowin przez nieregularną budowę, są też od nich mniejsze i bardziej płaskie. Również i inne ganki grabosza są nierównie mniej starannie zakładane, niż przez krety i rzadko sięgają głębiej niż 5 cm. pod powierzchnią. Przeważnie są to spichlerze, założone w jesieni na przechowanie zimowych zapasów, wyłożone korzonkami różnorodnemi. Do tej spiżarni przytyka izba mieszkalna, połączona z tamtą za pomocą otworu sklepionego, okrągło wydrążona i wysłana miękkim materjałem roślinnym. Ponieważ grabosz robi ogromne szkody nietylko w sadach, lecz przedewszystkiem także w ogrodach, a nawet w lasach, oraz w zbożu przez obrywanie korzonków, przeto okazuje się potrzeba wynalezienia środka ku skutecznemu jego tępieniu, zwłaszcza, że szkodnik ten żadną po drugiej stronie pożytecznością się nie zaleca. Pomiędzy wielu polecanemi środkami jest niezawodnie najskuteczniejszem zatruwanie świeżych korzonków arszenikiem, lub też strychniną. Zatrute korzonki zakłada się w ganki, albo umieszcza się je na poprzek nich w taki sposób, że grabosz zmuszonym jest, dla przedostania się, korzonki te przegryzać.

Strejki. Po wszyskich częściach i kątach ziemi naszej, nadkąszonej zębem socjalizmu, strejki są dziś ne porządku dziennym.

Nawet „wielka rzeczpospolita“ z tamtej strony oceanu cięszy się obecnie strejkiem robotników w fabrykach cygar. Strejk to jest ogólny, wszyscy robotnicy z fabryk całych Stanów Zjednoczonych połączyli się solidarnie, żądając podwyższenia płacy. Strejkujących liczba dochodzi do 100.000.

Fabrykanci w Nowym Yorku, w Bostonie, Louisville, Milvaukee, St. Paule, Trenton i w innych miejscowościach, przystali na żądane przez robotników podwyższenie płac, tylko w Richmond i Detroit oparli się stanowczo — zdaje się jednak, że będą musieli w końcu uledz naciskowi.

W Peszcie strejk czeladników piekarskich przybrał również poważne rozmiary.

Kanał przez międzymorze Panama. Amerykański admirał Cooper polecił porucznikowi marynarki Rajmundowi Rodgors, zwiedzić szczegółowo roboty prowadzone przy budowie kanału Panama, i zdać raport o postępie takowych. Raport ten, ogłoszony w amerykańskich dziennikach, zawiera wiele zajmujących danych, tyczących się kolosalnego przedsięwzięcia. Długość kanału wynosić będzie 50 angielskich mil, szerokość na powierzchni zwierciadła wód od 2[illegible] do 50 metrów, na spodzie kanału od 21 do 24, głębokość zaś 8 do 9 metrów. Kanał niemal na całej swej długości, idzie równolegle do kolei żelaznej, łączącej dwa oceny, częścią zaś korzysta z koryta rzeki Chagres. Dla zabezpieczenia jednak kanału od wylewów rzeki, brzeg tejże zostanie na pewnej przestrzeni zregulowany i woda puszczona nowem łożyskiem, po obu zaś stronach kanału, łączącego oceany, mają być wybudowane kanały odpływowe, dla odprowadzenia nadmiaru wód; nadto, w najnie-

---

umieści w swych łamach dostarczoną przez wydawcę recenzję. I tak niegodziwie bałamucąc opinję czytelników, a sami nie wierząc w to, co piszą, krytycy nasi stroją się w togi bezstronnych sędziów! Augurowie!...

Z drugiej strony, niemal cała ta środkowa warstwa społeczeństwa naszego, która sama się zowie inteligencją i u nas jest nią w istocie; olbrzymia większość czytelników naszych nie jest zdolna do gruntownego ocenienia dzieł literackiej sztuki. Nic w tem dziwnego. Realne podstawy życia, układające się na obcą nam modłę, nie zostawiają ani chwili wolnego czasu na studjowanie rzeczy, która grosza nie daje. Oddanie wszystkich władz umysłowych na rzecz obranej specjalności, jest charakterystycznem znamieniem społeczności dzisiejszej. Wszechstronnie wykształcony człowiek — niedawno jeszcze postać tak często spotykana w Polsce, — dziś znika powoli w powodzi ludzi-specjalistów, dla których po za ich zawodem rozciąga się bezbrzeżna *terra incognita*... Słowem, społeczeństwo nasze zdąża do idealnej niewypłacalności.

Gdy takim jest obraz stosunków społecznych i literackich, cóż tedy dziwnego, że pisarze nasi nie odpowiadają obowiązkom, które na nich wkłada Georges Sand. „Pisarz dążyć powinien, — mówi ta autorka francuska — do wyżyn możliwie dla człowieka dostępnych, wzbijać się duchem ponad niedostatki społecznego życia i przez to rozszerzać przed sobą widnokręgi, aby, wróciwszy na ziemię, zwalczał przesądy, instytucje szkodliwe, płytką moralność, zatwardziałość serca...“

Wzbijał się niegdyś na te wyżyny Lam na skrzydłach wielkiego talentu, Łoziński wysoko się wznosił, dorównać im usiłował Sabowski... potem walczyli... a w końcu zwątpienie ich wzięło i potrzaskali swe skrzydła!

Teraz się zrywają ku tym wyżynom niektórzy... mało ich... jeden, dwóch może... Ale nikt na nich nie zwraca uwagi, więc dla kogoż długo tak mają pracować?...

A reszta gdzieindziej szuka ognia, coby ogrzał ich ducha. Rogosz wpatrzył się w przeszłość i nią karmi swą muzę. Sewer na angielskiej ziemi szuka charakterów, scen, nawet całych obrazów, a ubrawszy je w strój polski, łudzi się, że nas maluje. Wdowiszewski z zamkniętemi oczami snuje z siebie, co ma do wysnucia.

Na placu zostają... najodważniejsi.

Koszczyc i Zorjan — idą razem, trzymając się za ręce. Niech im ta wzmianka posłuży za dowód, żeśmy, pisząc te stronnice, przecież pamiętali i o nich.

A zamyka ten hufiec nieustraszonych — Wilczyński, który już dawno wyczerpawszy skąpe źródło swego talentu, czerpie gdzie bądź i jaką bądź wodę i wylewa ją tak obficie, że jest obawa powodzi w redakcjach tych pism, które mu fejleton swój otwierają...

W. Ratay.

bezpieczniejszem miejscu, w Gamboa, projektowaną jest olbrzymia grobla, oddzielająca dolinę rzeki od kanału, i zabezpieczająca takową od wylewów. W ogóle, przy szczegółowych poszukiwaniach, warunki gruntu okazały się przychylniejszemi, niż pierwiastkowo przypuszczano. W wielu pagórkach, w których spodziewano się natrafić na skałę, natrafiono na stosunkowo miękki grunt. Największe przekopy będą głębokie na 300 stóp. Dwa lata pracy poświęcono na wytknięcie kierunku kanału, na sondowanie i na sprowadzenie machin i narzędzi potrzebnych do wykonywania robót. Machiny są dwojakiego rodzaju: świdry poruszane parą, służące do świdrowania w skałach otworów dla założenia min rozrywających skały, i dragi, które wypływając z obydwóch oceanów postępują naprzód w miarę napływu wody do kanału, wydobywają ziemię, odwożą ją na brzegi, i wyrzucają w wagony kolei żelaznej, po której zostaje wywieziona dalej, i użytą na wybudowanie grobli, odgraniczających kanał. Wszystkie te machiny pochodzą z fabryk amerykańskich. Ziemne roboty są wykonywane przez licznych przedsiębiorców, po większej części Amerykanów.

† Napoleon Jeleński. Dnia 11. maja, w Cieplicach czeskich umarł Napoleon Jeleński. Komuż, co zna martyrologję naszą, nie jest znanem to zacne imię! — Był to jeden z tej już dziś małej garstki ludzi, którymi się nie przestanie nigdy szczycić Litwa, a z nią kraj cały.

Pan niegdyś obszernych dóbr gubernii Mińskiej, spokrewniony z najpierwszemi rodzinami Litwy — był wzorem obywatela, ziemianina, który nie w korzystaniu z przywilejów lecz [w pełnieniu obowiązków, widział swe zadanie. To też szanowanym był i kochanym od wszystkich, ubóstwianym od włościan.

W 1838 r. za udział w sprawie Konarskiego, którego był jednym z najwybitniejszych członków, skazany w sołdaty na Kaukaz, przebył tam czas długi, otoczony czcią i miłością towarzyszy. Wróciwszy do kraju, oddał się pracom obywatelskim na różnych polach, krwią i duchem zbliżony z zacnym Bronisławem Zaleskim.

Wypadki poprzedzające powstanie 1863 r. znowu go wyrzuciły z kraju, na wygnanie. Po kilku latach wrócił; lecz już nie wrócił do swej rodzinnej siedziby, która jako majątek wygnańca, sprzedaną została. Wrócił złamany na ciele, lecz nie na duchu. To też, jakkolwiek dobra w sposób przymusowy sprzedane, skromne mu tylko zostawiły środki do życia, dzielił się niemi chętnie do końca z potrzebniejszymi. Niezapominał nawet w tym względzie swych dawnych kmiotków. Odbierał też od nich dowody pamięci i wdzięczności aż do końca. Po tylu przebytych ciężkich kolejach życia, zachował spokój i słodycz istnie chrześciańską. Niezrównanym był w opowiadaniu, którego tłem była bezgraniczna miłość kraju i wszystkiego co piękne i szlachetne, a okrasą właściwy mu humor, i ta pewna cecha zwykła ludziom, co swój rachunek z życiem godnie załatwili.

A jednak, dziwnem losu zrządzeniem, człowiek ten, którego całe życie było poświęceniem, który wszędzie i zawsze był jakby uosobieniem miłości bratniej dla wszystkich, którego wróg nawet uszanować musiał; ten człowiek, co wszystkie zniewagi losu skazańca, polaka mężnie wytrzymał, i któremu się już tylko należał spokój, miłość i wdzięczność, ten człowiek znalazł się w ostatnich czasach śród okoliczności, gdzie zmuszony był wypić czarę goryczy podaną mu ręką najbliższą... ze krwi. To go dobiło.

Mówił mi o tem z goryczą przed rokiem, gdym go odwiedził w Krakowie, on, co się nigdy na nic nie skarżył. Był smutny, przybity, jakim go nigdy nie widziałem.

I gdyśmy się przy rozstaniu żegnali, rzekł:

— Tym razem żegnajmy się, t u n a z a w s z e, t a m d o w i d z e n i a!

Takie to bywają ciosy w życiu najzacniejszych ludzi, i takie zdarzają się fakta bezkarne, w kraju jak Litwa, pozbawionym publicznej opinii.

Pokój mu!

E. Pawłowicz.

Patti i Barnum. Znakomita śpiewaczka i słynny impresarjo spotkali się w pamiętniku młodej, kilkunastoletniej Angielki bawiącej z rodzicami w Nowym-Yorku. Patti napisała w nim następujące słowa: „W przekonaniu wielu, ponad muzyką stoją wyżej tylko wiara i religja. Niemówiąc już o jej potędze, jej wpływie i innych zaletach, można ją raczej do rozkoszy niebiańskich, a nie ziemskich zaliczyć, gdyż w sercach naszych wzbudza chęć u-czcić Wszechmocnego śpiewaniem psalmów i dziękczynnych modłów. Adelina Patti" m. p. Na następnej stronie pamiętnika, Barnum, król humbugu, napisał: „Dla pani muzyka jest rajem, dla mnie zaś niema piękniejszego widoku, jak dziesięć tysięcy jasnowłosych, szczęśliwych dzieciaków; żadna muzyka nie jest tak rozkoszną, jak ich jasny, wesoły śmiech. I celem moich marzeń byłoby, sprawiwszy moim ulubieńcom jaką niewinną rozrywkę, podobny obraz wywołać i taką muzykę usłyszeć. P. T. Barnum" m. p.

Pytania i odpowiedzi.

— Czyś nie zauważył, że na ostatnim balu, pani Kordula była trochę za nadto wydekoltowaną — czy cię to nie raziło?

— Nie, — bo w społeczeństwie tak gołem jak nasze, najbardziej wydekoltowane interesa już razić przestały.

— Jaka kolej najczęściej się spóźnia?

— Kolej awansów na kolei.

Z Izby sądowej.

Wczoraj rozpoczęła się w tutejszym sądzie kryminalnym trzecia zwyczajna kadencja roków przysięgłych, sprawą Izaaka Bienenstocka izraelity z Nowosiółek przednich, oskarżonego o zbrodnię usiłowanego skrytobójczego morderstwa.

Przed zwykłym zaś trybunałem, odbyła się wczoraj rozprawa przeciw p. J. K u r p i e l o w i, „praktycznemu lekarzowi" we Lwowie, o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnionego na akuszerce, wezwanej do jego chorej żony.

Opinje p. „praktycznego lekarza" nie zgadzały się widać z zapatrywaniami „mądrej pani", gdyż przyszło początkowo do ustnej walki, poczem zniecierpliwiony p. lekarz, dla pewniejszego przekonania przeciwniczki uciekł się do użycia wymowniejszych argumentów, po których tak się niedobrze zrobiło "egzaminowanej damie", iż musiała się położyć na 30 dni do łóżka... i wezwała znawców, aby orzekli, że zdrowie jej było bardzo na szwank wystawione.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał nie dopatrzył się w słabości skarżącej skutków niedelikatności p. Kurpiela, i uwolnił go od zarzutu zbrodni, ale skazał za obrazę honoru, na 5 dni aresztu, lub zapłacenie 25 złr.

W sprawie Tisza-Eszlarskiej, uchwalił trybunał na wniosek obrońców odroczyć rozprawę do 19. czerwca.

„Trzpiot."

Jak lekarze ciała w identycznych słabościach stale ordynują środki wedle norm aptekarskich, tak i lekarze „dobrego humoru" jakimi śmiało można nazwać francuskich farsopisarzy, do sporządzenia swych moralnych (?) medykamentów używają jednej najpopularniejszej ale skutecznej recepty. Piosenkarz paryski Banville przędząc dzieje „filozoficznego kamienia" który tak rozstrzygającą, najważniejszą w życiu odgrywa rolę a którym jest złudzenie, nader misternie rozwija jego analizę i syntezę. Nie żałujemy, że między innymi ten wiersz utknął w naszej pamięci. W tej oto chwili potrzebowalibyśmy tylko znany poemacik Banville'a stosownie przetrawestować aby czytelnikom dać genezę francuskich fars a specjalnie „Trzpiota", który nią jest „w każdym calu..." Czas jednak i miejsce każą nam zrezygnować z tak wdzięcznego zadania i ograniczyć się na kilku najściślejszych uwagach.

Przedewszystkiem nowość wczorajszej sztuki polega nie w samym temacie (którym jest kartka z dziejów nie mogącego się porozumieć na punkcie małżeńskiej wiary, stadła) ale w tem, że autor przedstawił go w gęstej siatce sytuacji, siatce bezsprzecznie nader barwnej i jeśli nie dla zwojów refleksyjnego mózgu, to dla nerwów śmiechu, ponętnej. Ilekroć oceniano u nas francuskie farsy, niemal zawsze dawało się w nich znaleźć tyle „iskier dowcipu", taką dozę humoru, takie „wyzyskanie komicznych kolizyj komicznych żywiołów" i takiej „zręczności w układzie" ich generalnego przed oczyma widzów pochodu — że dla charakterystyki „Trzpiota" musielibyśmy te komunały w różnej sile powtórzyć. Obok atoli powyższych zalet, farsa ta z treści i formy, ma swych rodzonych sióstr i — znaną wadę, czy jak kto zechce to nazwać... Względna jej wartość właściwego blasku może nabrać jedynie przy drobnostkowo obmyślonej i wypracowanej interpretacji; przy udziale indywidualnie szczęśliwych wykonawców i — szybkiem tempie — w przeciwnym razie sztuka po pierwszym spektaklu deski teatralne musi zmienić na bibliotyczne półki... U nas konkluzja znalazła się po środku — z zupełnie jasnych powodów. Po pierwsze, ci sami artyści lwowscy zbyt obarczeni są pracą w różnorodnym kierunku, by lada farsie specjalne poświęcić mogli studja; dalej, chociaż mianują nas... Francuzami to — zawsze Francuzami P ó ł n o c y (dodatek pozernie nic nie znaczący, w tym wypadku wiele); nakoniec, powolność akcji w komedjach oryginalnych rażąca, w obcych bywa uwzględnianą ale niedostatecznie.

Zdaje nam się, że to dość zrozumiałe i że nie potrzebujemy tego wszystkiego ze względu na wczorajsze przedstawienie, udowodniać. Trzpiotem miała być p. Zapolska; mówiemy „miała być" bo była nim o tyle, o ile wystarczała dla roli werwa, swoboda i gładka a inteligentna dykcja. Szkoda że fałszywy akompaniament w ruchach i mimice psuwrażenie i w pamięci widzów pozostawił dyssonans. Powszechnie mianowicie raziły pewne gwałtowne a niepotrzebne ruchy bądź całym korpusem, bądź rękami i częsty, za wybitny, niemiły grymas ust.

Artystka raczy uwzględnić te uwagi, które nie są wcale wyrazem zapatrywań indywidualnych... Bohaterem wieczora był p. F i s z e r, grał świetnie, tem świetniej, że równocześnie niemal z dwóch zasadniczo nader zbliżonych ról — potrafił stworzyć dwie kreacje, których doskonałość ocenić tylko mogą widzowie „Domu otwartego" i Trzpiota. Portugalczyk w odtworzeniu p. Z b o i ń s k i e g o byłby zyskał gdyby był traktowany lżej a ekscentryczniej. Obok wdzięcznej, sympatycznej postaci panny J u n o s z a n k i; podnieść musimy rolę Olimpji.

Kokotka ta w skrajnem słowa zzaczeniu znalazła w pnie S u ł k o w s k i e j wykozawczynię pełną prawdy i naturalności.

Słowem „Trzpiot" — dzięki niesłychanie zręcznej budowie sztuki, istnemu huraganowi niespodzianek, pomyłek przedziwnie skombinowanych — ma warunki do życia. Wzmagać się one będą w miarę, jak niektóre role lepiej utkwią w pamięci niektórym artystom; jak szybkość tempa się spotęguje...

Dodamy jeszcze, że uwielbiony w Krakowie przekład wydał się nam właśnie wcale słabym; mnóstwo n i edwuznaczników lekkiej gazy oryginalnej pozbawione, w szacie tłumacza staje się prawie niemożliwem dla... wybredniejszych uszu. Jeżeli jednak ktoś nasycony „głębokością myśli" w samem życiu, zechce się uzdrowić śmiechem — niech spiesz do „Trzpiota".

(t.—z)

Nafta kaukazka.

Młodociany nasz przemysł naftowy zmuszony jest rozwijać się w takich warunkach, że grozi mu całkiem na serjo konkurencja nafty.... kaukazkiej, bezpośredni też interes mają dla nas dane, dotyczące kakaukiej produkcji naftowej.

Nafta na Kaukazie znajduje się nad brzegami morza Kaspijskiego w okolicy Baku. Kopalnie nafty istnieją tam nie zbyt dawno, a do 1877 r. produkcja nie przewyższała ogółem miljona pudów rocznie. W tym ostatnim jednak roku produkcja nafty kaukazkiej szybko podskoczyła do wysokości 15 miljonów pudów, wywóz zaś nafty z Baku z 400.000 pudów wzrósł go 12 miljonów. Jednocześnie cena surowca z 45 kopiejek za pud spadła na 5, następnie na 2 kopiejki. Na miejsce 2 studni, które istniały tam lat 10, jest ich obecnie 375. Główne punkta produkcji naftowej połączone są linjami kolejowemi, oraz rurami naftowemi. Ogólna długość tych ostatnich wynosi 90 wiorst, pędzić zaś przez nie można 400.000 pudów surowej nafty na dobę.

Cyfry te dają pewne wyobrażenie o rozległości produkcji kaukazkiej, nie mogą jednak iść jeszcze w porównanie z produkcją amerykańską, gdzie rury naftowe jednej tylko firmy Standart Oil Comp. w Pensylwanji mają 7.500 kilom. (tyleż prawie wiorst) długości i liczą około 20.000 studni.

Produkcja kaukazka nie stanęła jeszcze na tej wysokości co amerykańska, podkopuje ją jeszcze forsowna konkurencja i brak ustalonych dróg i zbytu. Że jednak robią się tam operacje na większą skalę widzimy z tego, że jedno tylko z towarzystw akcyjnych dla produkcji nafty, zorganizowane przez Nobla, nie wahało się wydać 1[illegible] miljonów rubli na urządzenie całego systemu u

łatwionego transportu dla swej nafty, a ten wydatek pozwala towarzystwu sprzedawać naftę znacznie taniej od innych przedsiębiorców.

Dotąd jednak główną przeszkodą w rozszerzeniu zbytu nafty kaukazkiej był utrudniony i daleki transport. Nafta szła zazwyczaj z Baku do Astrachania morzem, dalej Wołgą do Niżnego Nowogrodu, a ztąd kolejami na Zachód. Tylko dzięki nadzwyczaj niskiej cenie surowca na miejscu można było myśleć o dalekim transporcie.

Obecnie jednak i ta trudność w części usuniętą zostanie, za parę tygodni bowiem, jak donoszą dzienniki rosyjskie, ukończoną zostanie kolej z Baku do Tyflisu — ponieważ zaś istnieje już kolej z Tyflisu do Poti nad morzem Czarnem, z Baku przeto można będzie przesyłać naftę wprost na morze Czarne, skąd iść będzie ona dalej, częściowo morzem Śródziemnem, częściowo Dunajem, w pewnej ilości przez Rumunię i pod firmą nafty rumuńskiej wchodzić będzie do Węgier, a wreszcie iść będzie na Odesę do Podwołoczysk i dalej koleją Karola Ludwika.

Czytelnicy nasi przypominają sobie, że przed kilku już tygodniami donieśliśmy, iż pierwszy transport nafty kaukazkiej z Warszawy (a zatem starą drogą na Wołgę) wyruszył do Wiednia. Teraz transport ten zostanie znacznie ułatwiony, a donosiliśmy już i o tem, że przedsiębiorcy kaukazcy zawarli układ, zarówno z towarzystwem żeglugi na Dunaju, jak i z koleją Karola Ludwika, który uczyni z nafty kaukazkiej groźnego konkurenta naszej produkcji krajowej,

I nic dziwnego. Podczas gdy 1 centnar surowca na Kaukazie, jak donoszą najświeższe telegramy handlowe, kosztuje 3 centy w. a., takiż sam 1 centnar naszej nafty, obłożonej wielorakiemi ciężarami fiskalnemi kosztuje 30 — 50 centów.

Gdy więc przedsiębiorcy kaukazcy zawierają z łatwością korzystne układy z naszemi kolejami, przedsiębiorcy nasi żebrać muszą w Wiedniu, ażeby taryfę cłową dla naszej nafty i na naszych kolejach zniżono o tyle przynajmniej, żeby nafta galicyjska wyjść mogła z kraju o miedzę przynajmniej, do Czech i na Węgry, ażeby mogła w domu u siebie konkurować z naftą... kaukazką i amerykańską.

Dziś rzeczy tak stoją, że nafta nasza płacić musi za transport koleją Karola Ludwika z Tarnowa do Krakowa więcej niż nafta kaukazka, według świeżo zawartego układu, płacić będzie z Podwołoczysk do Krakowa...

Żyjemy w miłem Eldorado — nieprawdaż?

(lw.)

GŁOSY PRASY.

Nowa Reforma porusza dziś ważną sprawę „decentralizacji kolejowej“ i wylicza czynniki, które przeprowadzeniu tej sprawy po myśli kraju stoją na zawadzie. Więc w pierwszym rzędzie stoi ministerstwo wojny, które chciałoby zcentralizować wszystkie linje kolejowe, bo wtedy byłoby mu łatwiej przerzucać w razie potrzeby wojska z jednego krańca monarchji na drugi. W drugim rzędzie stoi ministerjum handlu, bo jest przesiąknięte rutyną biurokratyczną. W trzecim stoi stolica Austrji.

„Miasto Wiedeń — pisze *Reforma* — jako miasto, jest to pasożyt rozpanoszony i wygodnie żyjący sokami całego państwa. System centralizacyjny sprzyja temu pasożytnictwu, a w systemie tym znów nie tyle centralizm polityczny, ile raczej ekonomiczny ważną odgrywa rolę. O ile centralizacja ekonomiczna byłaby naturalna, nie możnaby jej Wiedniowi zazdrościć; ale jest to właśnie centralizacja nienaturalna i dla tego stanowczej naprawy wymagająca i stanowczego potępienia godna. Naturalna centralizacja ekonomiczna polegałaby na charakterze Wiednia jako głównego w monarchji emporjum handlowego, gdy tymczasem Wiedeń wcale nie jest miastem wielkiego handlu; Peszt pod tym względem o wiele wyżej stoi od Wiednia. Wiedeń jest głównem siedliskiem spekulacji, ale nie handlu rzetelnego. Towary nie przychodzą do Wiednia i nie rozchodzą się z Wiednia; cała produkcja austrjacka w obrotach swych, w manipulacji realnej ma inne drogi, nie na Wiedeń, ale cała manipulacja teoretyczna, biurowa, książkowa i cała manipulacja pieniężna mimo to zcentralizowana jest w Wiedniu. Jest to stan rzeczy nienaturalny; szkodliwy dla siedziby pracy, bo część zysków z ruchu kapitałowego dostaje się niezasłużonym sposobem Wiedniowi, szkodliwy dla konsumcji, bo siedziba manipulacji biurowej i kapitałowej w Wiedniu podraża cenę produkcji; szkodliwy nakoniec dla tej ogromnej części ludności samego miasta Wiednia z okolicą, która nie żyje z kapitałów. Ta ostatnia szkodliwość daje się we znaki każdemu, kto najmuje w Wiedniu mieszkanie, a znajduje obszerne lokalności parterowe i pierwszego piątra pozajmowane przez biura fabryk morawskich, czeskich, styryjskich i t. p., przez biura rozlicznych towarzystw akcyjnych, których pole działalności jest gdzieś bardzo daleko od Wiednia i przez biura wszystkich zarządów kolejowych; daje się we znaki każdemu, kto kupuje bohenek chleba, funt mięsa, kwartę mleka lub nafty i t. d., bo kapitał z łatwością płaci za artykuły życia powszedniego ceny wyższe, podrażając je w ten sposób wszystkim nie-kapitalistom. Oprócz tego miasto Wiedeń ma w tej nienaturalnej centralizacji ekonomicznej ten jeszcze wielki a bezpośredni interes, że wszystkie przedsiębiorstwa tutaj opłacają swoje podatki i dodatki do podatków z niemałą krzywdą dla krajów, dla miast po krajach, dla siedziby ruchu i pracy“.

Z kolei przychodzi dziennikarstwo wiedeńskie, które jest ściśle związane z zarządami centralnemi kolei żelaznych, pobiera od nich stałe roczne pauszalja lub datki jednorazowe i w ogóle prosperuje jedynie z centralizacji ekonomicznej. *Reforma* słusznie podnosi, że gdyby radykalnie przeprowadzono decentralizację ekonomiczną w Austrji, to dziennikarstwo wiedeńskie, najgorsze jakie istnieje na kuli ziemskiej, najbardziej samo niemoralne i demoralizujące ludność, upadłoby niepospolicie i ogromnie straciłoby na znaczeniu. A przecież dzisiaj jest ono potęgą najbardziej nam nieprzyjazną.

Wreszcie ostatnie miejsce w liczbie opozycyjnych czynników zajmuje lewica, która opór stawiać będzie raz dla tego, że prawica pragnie decentralizacji, a powtóre dla tego, że członkowie lewicy przeważnie także żyją z ekonomicznego centralizmu.

W końcu notując pogłoskę, że rząd w jesieni ma wnieść projekt ustawy, decentralizującej zarządy kolejowe, *Reforma* bardzo rozumnie traktuje tę pogłoskę jako bańkę mydlaną i powiada o niej:

„Jeżeli to prawda, widzielibyśmy w tem dowód nieszczerości zamiarów rządowych i rozmyślne wywoływanie opozycji. Rzecz bowiem nie należy do ustawodawstwa, skoro rząd może uczynić wszystko sposobem administracyjnym“.

Czas pogodzić się z tą myślą nie może, że tyloletnie zabiegi jego, aby za pomocą kwestji ruskiej rozdzielić żywioły postępowe polskie od ruskich, mogą teraz obrócić się w niwec. Tyle biedaczysko pracował nad tem, a przy pomocy bezmyślnej prasy lwowskiej tak mu ta praca sowicie się opłacała przez tyle lat! Tymczasem pojawia się *Kurjer Lwowski*, podaje dłoń do zgody na zasadzie „równi z równymi“ i jest wszelka nadzieja, że zgoda nastąpi. Piekielna więc pasja porywa obóz wsteczników. Ale ponieważ waśń zasiewano latami całemi i przy każdej sposobności, ponieważ z serc wyparowano wszelkie ludzkie uczucia, a wątroby rozwinięto do niesłychanych rozmiarów, ponieważ wreszcie w umysłach wypaczono wszelką logikę i zabito zdrową myśl polityczną; więc zgoda odrazu powitać nie może. Strona ruska nie ufa, bo sądzi, że może wyciągnięta ku niej ręka kryje w garści jaką zdradę. A strona polska jeszcze się nie oswoiła i nie oceniła korzyści tego naturalnego sojuszu. *Czas* więc korzysta z tej chwili i szczuje jak może. Huź — ha! woła, gryźcie się o kości, a ja będę jadł mięso.

Gazeta Krakowska wyraża w długim wstępnym artykule swoje zadowolnienie, że z Krakowa wybrani będą do sejmu Leon Chrzanowski, dr. Józef Majer i dr. Ferd. Weigel. My w tych kilku wierszach podzielamy je najzupełniej.

Uczciwie i w duchu prawdziwie postępowym omawia dziś *Ojczyzna* sprawę wyborów, a właściwie sprawę udziału żydów w akcji wyborczej.

„Byliśmy zawsze przeciwni — pisze organ postępowych izraelitów — wszelkim kandydaturom wyznaniowym, bo sejm jest reprezentacją obywatelską, a nie synodem religijnym. Pochwalaliśmy dla tego postępowanie tych ciał wyborczych, które mimo przewagi żywiołu żydowskiego, wysyłały do reprezentacji krajowej współobywateli innego wyznania, skoro ich uważały za zdolnych i godnych zaufania. Wyznanie nie może stanowić wyłącznego tytułu dla godności poselskiej, ale nie powinno też być jedyną zaporą w jej osiągnięciu. Niestety prawda ta podziela los wszystkich prawd, że długo i mozolnie musi walczyć o uznanie. I u nas zdaje się, jeszcze nie zwyciężyła“.

Następnie zwraca się *Ojczyzna* przeciwko tym, którzy gwałtem sieją nienawiść do żydów, podniecają namiętności po jednej i po drugiej stronie i społeczeństwo nasze dzielą na religijne obozy, a na żydów kandydujących o mandaty poselskie dla tego ciskają kamieniem potępienia, że oni są wyznawcami religii mojżeszowej. Owoż *Ojczyzna* się obawia, aby akcja tych zaprzysiężonych burzycieli społeczeństwa nie powołała znowu do życia znanej a wrogiej nam tej solidarności żydowskiej, której świadkami byliśmy jeszcze tak niedawno.

Dziennik Polski porusza kwestję będącą dziś bardzo na czasie, palącą i piekącą, bo kwestję nafty. Organ ten w odpowiedzi p. Dunajewskiego deputacji Koła polskiego widzi, że złemu zaradzić już niepodobna, a w przyrzeczeniu ministra, że będzie miał na oku interes nafty galicyjskiej przy przyszłych układach z Rumunją, dopatruje zapowiedzi, że pomoc przyjdzie wtedy dopiero, gdy przemysł naftowy istnieć przestanie.

„Do takich wyników — pisze *Dzien. Polski* — prowadzi system fiskalny i system rzekomo ekonomiczny, który w sprawach gospodarstwa przykłada łokieć względów polityczzych i bezwzględnej skarbowości, chociaż przedmiot opodatkowania nie znosi ich bez zguby dla siebie i do rozwoju swojego potrzebuje koniecznie ulg, potrzebuje ochrony przynajmniej czasowej. Dziś już mogą organa skarbowe sprawdzić po wsiach, że włościanie dla drożyzny *gazu* (tak nazywają naftę) powracają do dawniejszego obyczaju, świecenia szczypami. Głos skargi jednak będzie musiał czekać przynajmniej aż do zebrania się Sejmu, aby się na nowo dobyć i spowodować jakieś kroki ratunku“.

Przestroga nasza poskutkowała. *Gazeta Lwowska* jak się cofnęła wstecz, aby przebłagać czytelników za swą konstytucjomanję, tak odrazu znalazła się na tej ścieżce, którą depcze od 4 września 1870 roku. Zaśpiewała swą piosnkę o bliskim upadku rzeczypospolitej francuskiej i na złość republikaninom napisała w dzisiejszym swym wstępnym artykule, że hr. Chambord nietylko nie myśli umierać, ale tak dalece „zakonserwował swe siły fizyczne i umysłowe“, że gdyby „nadeszła chwila czynu, byłby już w drodze do Paryża“.

Gazeta Narodowa w dzisiejszym numerze żadnej zgoła sprawy od siebie nie potrąca. Tłumaczy tylko to, co piszą dzienniki wiedeńskie, a resztę przedrukowuje z krakowskich i warszawskich.

Przegląd polityczny.

Austrja. — Izba panów przyjęła ustawę o należytościach skarbowych i o czesko-morawskiej kolei transwersalnej. Dłuższą dyskusję wywołało przedłożenie o utrzymaniu ewidencji podatku gruntowego. Minister Dunajewski wyjaśniał, że projekt ten zmierza do zaprowadzenia niezbędnych zmian w katastrze, utrzymania wzorowej ewidencji i zapewnienia ludności możliwych ułatwień. Ustawę przyjęto bez zmiany. Izba przyjęła także projekt ustawy o dodatkach aktywalnych dla urzędników, przeznaczonych do prowadzenia ewidencji katastru.

Na posiedzeniu dzisiejszem Izba panów wybrać ma członków delegacyj wspólnych. Na porządku dziennym jest nadto ustawa o obronie krajowej, inspektorach fabrycznych i kolei Stryj-Beskid.

— Księciu czarnogórskiemu składał także wizytę następca tronu arcks. Rudolf, który umyślnie w tym celu przybył z Laxenburga. Książe rewizytował, poczem był z wizytą u cesarzowej, a wreszcie na obiedzie dworskim. Serdeczne przyjęcie, jakiego doznaje w Wiedniu książe Czarnogóry, uważane jest za oznakę dobrych stosunków między tem księstwem i Austrją.

— W czasie Zielonych świątek odbyło się w Lincu szumne nader zgromadzenie „Niemieckiego towarzystwa szkolnego“. Na samem zgromadzeniu i ucztach, które po niem nastąpiły, wypowiedziano wiele mów, które zjazdowi temu nadały cechę manifestacji publicznej. Namiętności partyjne wystąpiły na jaw już przy wyborach. Centraliści usiłowali wyrzucić Walterskirchena z sądu polubownego, Schönerera zaś z rady nadzorczej tego „Schulvereinu“, usiłowania te jednak nie udały się. Na uczcie przemawiał Herbst, sta-

rając się zaznaczyć, że zjazd i samo towarzystwo obce jest tendencjom politycznym i nie usiłuje pomnożyć niemieckiego narodu kosztem innych. Inaczej jednak mówił Sturm, który oświadczył, że sojusz z Rzeszą niemiecką uważa za nieodzowną podstawę do odzyskania, zachowania i utrwalenia pozycji Niem ów w Austrji, pragnie jego utrwalenia, wyraził przytem nadzieję, że „Schulverein“ rozszerzy swe działanie na różne kulturne i narodowe okręgi Austrji. Słowa te zostały przyjęte z entuzjazmem. W ogóle na zjeździe w Lincu wyraźnie dość zarysowały się pangermańskie i germanizatorskie tendencje niemców austrjackich.

Węgry. — W Peszcie wybuchła zmowa robotników piekarskich i garbarskich. Świętuje 700 robotników.

Rosja. — *Prawit. Wiest.* ogłasza oficjalny opis ceremoniału koronacyjnego, zajmujący duże szpalty druku. Nie streszczamy go, nie zawiera bowiem nic takiego, coby nie uchodziło za zwykły program tego rodzaju uroczystości. Jako specjalną tylko właściwość rosyjską przytaczamy, że przez pierwsze trzy dni koronacji dzwony wszystkich cerkwi w Moskwie, a może i w całem carstwie, dzwonić będą na wszystkie tempa i głosy bezustannie.

Napływ gości do Moskwy dziś już ma być znaczny. Ozdabianie ulic, gmachów i tym podobne przygotowania w pełnym toku.

Wojsko obozuje w namiotach pod miastem, wszystkie przytem linje kolejowe dla bezpieczeństwa, obsadzone wojskiem.

Manifest koronacyjny ma ogłosić opuszczenie kary trzem kategorjom skazańców politycznych, ma przytem zawierać aluzje pojednawcze.

Anglja. Jak to przewidywano irlandzka partja dynamitowa po wykonaniu wyroku na Bradym daje znów znaki życia. Jest to zwykła logika czynów.

Irlandzko - amerykańskie organa stronnictwa dynamitowego domagają się mordowania wysokich angielskich urzędników w odwet za stracenie Brady'ego i wskazują nawet na markiza Lorme, gubernatora Kanady, zięcia królowej, jako na ofiarę przyszłej zemsty feniańskiej.

— W Balinie, hrabstwie Mayo uwięziono sześć osób podejrzanych o należenie do spisku, który wziął sobie za zadanie mordować właścicieli ziemskich. W mieszkaniach aresztowanych znaleziono wiele broni, rewolwerów i machin piekielnych.

Włochy. Dyskusja generalna wywołana wnioskiem przez Nicoterę votum nieufności dla rządu, została zakończoną. Przemawiali w niej wszyscy prawie wybitniejsi mówcy. Rozprawa podjęta została przez posłów radykalnych z republikańskim odcieniem; po drugiej stronie wystąpili zgodnie posłowie umiarkowanie liberalni i monarchiści.

W licznych przemówieniach dotknięto zarówno najważniejszych kwestyj polityki wewnętrznej. jak i zagranicznej. Potrzebę socjalnych reform wewnętrznych uznawano powszechnie, zaczepiono przytem i o trójprzymierze. Radykalni występowali gorąco przeciw sojuszowi z Niemcami i Austrją; konserwatyści łączyli sprawę trójprzymierza z monarchiczno-konserwatywną polityką wewnętrzną, wskazując na ogólny konserwatywny charakter przymierza, mającego być środkiem zaradczym na knowania socjalno-rewolucyjne, grożące całej Europie.

Jeszcze raz okazało się dość wyraźnie, że trójprzymierze jest tylko drugiem wydaniem ś. p. świętego przymierza.

Ostatnie wiadomości.

Przed tygodniem doniósł był *Dziennik Polski* że Rząd postanowił już przyczynić się w części do kosztów regulacji rzek galicyjskich — tymczasem przed trzema dniami otrzymał Wydział krajowy z prezydjum Namiestnictwa zawiadomienie, że uchwałę sejmową, dotyczącą przyczynienia się ze skarbu państwa do kosztów regulacji rzek galicyjskich niespławnych, przedłożył Ministerstwu i że ta władza niepowzięła w tej sprawie dotąd żadnej decyzji. Okazuie się przeto, że wiadomość powyższa podana przez *Dziennik Polski* należy do tych bąków, które puszczone są zawsze w świat aby przy wyborach usposobić jaknajlepiej opinję publiczną dla gabinetu hr. Taafege i dla tej kliki, która utrzymanie *coute que coute* tego gabinetu uważa za nasz obowiązek.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Praga 17 maja godz. 10 m. 15 wieczór. *Narodni Listy* donoszą, że patent rozwiązujący Sejm czeski ogłoszony będzie między 20 a 22 b. m. Marszałkiem krajowym zamianowany ma być książe Karol Schwarzenberg.

Tanże dziennik przynosi wiadomość z Petersburga, że panna Schlecht podała wczoraj hrabinie Beauharnais, siostrze zmarłego generała Skobelewa piękny wieniec laurowy, w imieniu patrjotów Pragi (?)

Dublin 17 maja godz. 11 wieczór. Na zgromadzeniu irlandzkiej Ligi narodowej wiele posłów omawiało pismo papieża do biskupów irlandzkich (Papież Leon XIII wystosował ostatniemi czasy list do przedstawicieli irlandzkiego duchowieństwa, w którym zabronił biskupom mięszać się do polityki i brać udział w walce z rządem angielskim za Irlandją). Poseł Biggar oświadczył, że słów głowy kościoła wysłuchać należy ze czcią. Maynel odpowiedział na to, że partja narodowa, wstępując w ślady O'Connela, w Rzymie czerpać będzie wskazówki w rzeczach religji, nie zaś polityki — Papież jest głową katolickiego, Parnell zaś narodowego kościoła.

Lwów z Izby handlowej, 17 maja, 1883.

I. Akcje za sztukę.

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	303 25	306 25
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	170 50	173 50
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 00	306 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98 10	99 10
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	98 10	99 10
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 30	87 50
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w. a.	97 00	98 00
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 20	101 20
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 50	99 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 47	9 57
Półimperjał	9 76	9 86
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 18¼	1 20¼
100 marek niemieckich	58 25	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny wsrebrze	— —	— —

Wiedeń d. 17. maja 1883. (godzina 1 m. 45 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze.
Losy alpejskie	72 50	73 50
Akcje Anglobanku na 120 zlr.	115 00	115 —
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	305 50	304 00
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	146 10	145 —
Akcje kolei państwowej	335 20	334 10
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	159 50	159 75
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 60	110 30
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	89 27	89 25
Rosyjski rubel papierowy	119 50	118 50
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 —	99 00
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	305 50	304 50
Unionbank na 100 złr.	117 50	117 50
Akcje kolei Elbethal	221 50	221 50
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	171 75	171 75
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	171 00	171 25
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 90	123 75
3% losy tureckie na 400 franków	27 10	26 75
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	109 00	109 00
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	114 90	114 75
Usposobienie: przygnębione.		
Wiedeń d. 16 maja 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	308 80	306 50
Renta papier. austr. 4⅕% na 100 złr.	78 70	78 67
Akcje kolei Karola Ludwika	306 00	307 50
Rosyjski rubel papierowy	00 00	119 00
Usposobienie:		
Berlin d. 16. maja 1883. (godz. 5 minut 5 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	203 65	202 20
Akcje austr. kredytowe	525 00	527 00
Akcje kolei Karola Ludwika	129 75	131 40
Austryjackie banknoty	170 80	170 70

Telegramy zbożowe z dnia 17. maja.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr, Okowita 32·25—50 złr. Peszt. Pszenica za 100 kilo 10·13—15 złr., rzepak 13·78— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 196·50 marek, żyto — m., okowita 55.—— m., olej rzepakowy 68·50— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 56.75— franków, olej rzepakowy 98 75 fr., okowita 57·60 fr.

Przyjechali d. 17. maja 1883.

Hotel ANGIELSKI. Pp. Z. Madejski z Jaworowa. E. de Szyklosky Gludorut z Peezeniżyna. J. Ditrich z Sambora. B. Boniecki z Domaszowa. S. Henzl z Szołomyi.

Hotel EUROPEJSKI. Pp. K. Sękowski z Warszawy. B. Szczepański z Sanoka. R. Konicki z Pragi. Dr. Rosenbach z Przemyśla. Dr. M. Fränkel z Czeniowiec. M. Sicherman z Budapesztu.

Hotel LANGA. Pp. O. Richter z Hamburga K. Herbst z Remscheid. M. Lempert ze Stryja.

Hotel GEORGEA. Pp. F. hr. Walis z Bortnik. W. Tchórznicki z Pohorylec. J. Romański z Łuki. T. Wasilewski z Sienkowa. F. Kroebl z Krakowa. H. Jasieński z Rasztowiec. E. Schwarz z Wiednia. E. Hosch ze Stryja. A. Neuhuber z Biały. F. W. Lange z Drezna.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociag osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min 20 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 13 rano i o godzinie 3 min. 39 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 poci omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg popieszny, o godz. 4 miu. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po ołndniu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg ospieszny, o godz. 12 minut 30 po południu i o godz. 10 minut 83 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godzinie 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Flance Jarzyn i Kwiatów

po miernych cenach rozseła za nadesłaniem gotówki lub w części zadatkowane polecenia za zaliczką **Zarząd dóbr**

Teofila Łuckiego w Mełny poczta Strzeliska nowe

równocześnie poleca

FLANCE KWIATÓW W SORTYMENTACH

1 Sortyment 12tu odmian flanc kwiatów letn. po 1 kopie zł. 2·20
1 „ 12 „ „ „ „ „ 1/2 „ „ 1·20
1 „ 6 „ „ „ „ „ 1 „ „ 1·10
1 „ 6 „ „ „ „ „ 1/2 „ „ —·60

Zamówienia przyjmuje **Zarząd dóbr Mełny poczta Strzeliska nowe lub**

Główny Skład Nasion TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie.

GŁOWNY SKŁAD
KAPELUSZY
Marcina Müllera

we Lwowie, ulica Halicka l. 17

Poleca:

Kapelusze czarne filcowe po zł. 2, 3, 4 do 5.
Cylindry od złr. 5·50 do 8.
Cylindry z fabryki P. & C. Habigu złr. 8 do 9.
Chapeau Claque tybetowe złr. 5·50 do 6.
Chapeau Claque atłasowe złr. 9 do 10. 144

Zamówienia na prowincję za nadesłaniem objętości głowy podług centimetra uskutecznia się odwrotną pocztą.

Cenniki illustrowane na żądanie franco.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

MAGAZYN
TOWARÓW MODNYCH MĘSKICH
Skład bielizny po cenie fabrycznej!
Największy wybór kufrów
i wszelkich przyborów podróżnych,
Skład perfumerji i wszystkich artykułów toaletowych, przyborów myśliwskich, towarów galanteryjnych, płaszczy gumowych, kaloszy, parasoli i t. p.
Lwów, ul. Halicka l. 16.

254

BRACIA LANGNER

Lwów, ul. Halicka l. 19.
Skład i pracownia towarów rękawiczniczych.
Rękawiczki glacé, sarnie, jelenie i niciane, kaftaniki, antalony i prześcieradła jelenie. Bandaże, pończochy elastyczne na żyły kurczowe, poduszki safianowe, jelenie i elastyczne, i t. p. wogóle artykuły, wchodzące w zakres rękawicznictwa.

Lubień

zakład kąpielowy siarczany, 20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka stacji kolei Karola Ludwika i tyleż od Szczerca stacji kolei Albrechta odległy.

Początek sezonu kąpielowego 25 maja.

Wśród 30 morgowego parku drzew liściastych i szpilkowych, okolony pięknemi spacerami i klombami kwiatów, rozłożony jest zakład. Dom łaziebny w r. b. zupełnie przeistoczony. Ilość łazienek zwiększona do 50. Pojedyncze z wygodą urządzone. Przyrządy do ogrzewania wody zupełnie nowe. 7 nowych zbiorników na 500 kąpieli dziennie. Nowa łaźnia parowa z basenem i tuszami. Rury rozprowadzające wodę zdrojową nowo założone. Poczekalnie i łazienki odświeżono i odmalowano Powała kurytarza w długości 120 kroków podniesiona o 1 i pół metra. Kanalizacją domu łaziebnego uregulowano. Maszynę parową, nową, umieszczono w umyślnie na ten cel przybudowanem skrzydle. Na rzece Wereszczycy wystawiono łazienki dla kobiet, dla kąpieli rzecznych. Restaurację objął na r. b. znany restaurator i kucharz lwowski pan Kudewicz. Domów mieszkalnych posiada zakład 11, w tych sto kilkadziesiąt pokoi zupełnie urządzonych. Mleczarnia zakładowa dostarcza zawsze świeżego nabiału. Stacja pocztowa i telegraficzna w miejscu. Sklep z różnemi artykułami codziennych potrzeb i wodami mineralnemi. Stała muzyka zakładowa. Sala balowa, pokoje dla gier towarzyskich, czytelnia gazet i książek, fortepian, liczne chodniki piaskiem wysypane, przejażdżki po kilkuset morgowym stawie lubieńskim, służą do uprzyjemnienia pobytu gościom. We wsi obok zakładu położonej, odnajmują włościanie znaczną ilość pokoi i tutaj znajduje się druga prywatna restauracja i sklep.

Od 100 lat odwiedzane zdroje lubieńskie, skutecznemi się okazały w różnych formach gośćca stawowego, mięśniowego i dny; w rozmaitych obrzękach, powstałych po zapaleniach organów zewnętrznych i wewnętrznych; po urazach jak stłuczenia, zwichnienia w stawach i złamania kości. W chorobach skórnych, jak trądzik, wyprysk, łuszczyca i świerzbiączka, dalej w niedowładach tak połowicznych jak pojedynczych kończyn, po chorobach gorączkowych jak dyfterja (błonica) i tyfus; w różnych formach nerwobolów, szczególnie nerwu kulnowego; w obrzękach i owrzodzeniach na tle skrofulicznem, w zakażeniu krwi kiłowem, w przewlocznych otruciach metalami, jak rtęcią, ołowiem i t. d.

Środki lecznicze: kąpiele siarczane wodne, mułowe, kąpiele borowinowe, łaźnia parowa, tusze, leczenie elektrycznością i t. d.

Sezon kąpielowy podzielony na 3 okresy. Od 25. maja do 20. czerwca, od 20 czerwca do 20 sierpnia i od 20 sierpnia do końca września. W 1szym i 3im okresie tak kąpiele jak i mieszkania po cenach zniżonych, i tym czasie biedni mający świadectwo ubóstwa, doznają wszelkich uwzględnień.

Lekarz zakładowy dr. Stanisław Jana
b. sekundarjusz szpitala powszechnego we Lwowie.

Zamówienia na mieskanie przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela

Zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Józef Struszkiewicz ul. Halicka nr. 21 poleca szanownej p. t. publiczności swoją pracownię obówia męzkiego, gdzie wszelkie zamówienia sumiennie i tanio wykonuje; poszukuje także spólnika z kapitałem 500 do 1000 zł., któremu trzecia część czystego zysku i pomieszkanie ofiaruje. Spólnik kasę sam prowadzić zechce. Bliższa wiadomość u właściciela powyższej pracowni. 307

Do sprzedania loszka i knurek (6 mies.), w dobrym gatunku na chewanie, rasy Jook-Schier Suffolk. Bliższa wiadomość ul. Cmentarna nr. 9. 302

Stare wygrane skrzypce są do nabycia za sto złr. u p. K. C. właścicielki realności pod l. 28 ul. Garncarska. 309

Fortepian i fisharmonia są do sprzedania. Rynek l. 12. I. piętro. 280

Korzystna dzierżawa folwarku o 40 morgach w obrębie Lwowa, jest do odstąpienia wraz z inwentarzem ruchomym i nieruchomym. Adres w administracji Kurjera Lwowskiego. 258

Omnibus dobrze utrzymany do sprzedania. Bliższa wiadomość u portjera Hotelu Europejskiego. 255

Dobre pianino poszukuje się do kupna lub wypożyczenia. Oferty pisemne pod adresem „Pianino“ poste restante Lwów. 300

Biedna wdowa obarczona kilkorgiem dzieci, nie mogąc ich utrzymywać uprasza osoby litościwe, by je wzięły na wychowanie lub za swoje. Chłopczyk 8 letni, a 6 letnia dziewczynka, bardzo ładne i przychylne. Adres: lit. S. poste restante Sambor. 298

Posady i zatrudnienia.

Młodzieniec pragnący udzielać lekcyj na wsi w domu obywatelskim przez czas dłuższy, zechce się zgłosić do asystenta katedry rysunków ornamentalnych i modelowania przy akademji technicznej. 281

Subjekta do handlu korzennego poszukuje się. Oferty z kopją świadectw i podaniem wieku pod lit. W. W. w admin. „Kurjera“. 283

C. k. ekspedytor pocztowy, z kaucją znajdzie odpowiednie umieszczenie od 1go b. m. Bliższe wiadomości udzieli urząd pocztowy w Zaleszczykach. 274.

Panienka w zawodzie krawiectwa uzdolniona, którąby się podjąć mogła kierownictwa, znajdzie natychmiast umieszczenie pod korzystnemi warunkami u P. Róży Schlafenberg ulica Brygidzka nr. 1. parter. 301

Leśniczy egzaminowany, rozumiejący się na chmielarni, tudzież rolnem gospodarstwie z chlubnemi świadectwami, znajdzie umieszczenie. Bliższa wiadomość Zarząd dóbr Dębiny ad Ohladów poczta Toporów. 245

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego“ do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Rodowita francuska, osoba wykształcona i bardzo dystyngowana — poszukuje **we Lwowie** umieszczenia jako guwernantka lub towarzyszka w domu arystokratycznym. Świadectwa posiada chlubne. Adres S. S. nr. 308 Kurjer Lwowski. 308

Klucznica rutynowana, z chlubnymi świadectwami poszukuje posady jako gospodyni w większym majątku, a także u osób słabych. Oferty pod lit. A. W. poste restan. Sambor. 297

Ogrodniczek z roczną praktyką w ogrodzie kwiatów poszukuje celem dalszego kształcenia się posady w większym majątku. Oferty pod lit. D. poste rest. Sambor. 299

Leśniczy egzaminowany, rozumiejący się na miernictwie, zaopatrzony w dobre świadectwa, w młodym wieku: poszukuje odpowiedniej posady w kraju lub zagranicą. Adres post. restante: D. P. Skałat. 285

Une bonne française munie de bons certificats et enseingnant les premieres élemens de sa langue, desire une place, écrire au bureau de ce Journal a cette adresse Marie Louise. 278

Rutynowana nauczycielka z patentem przyjmuje zaraz panienki chodzące do zakładów naukowych, za miernem wynagrodzeniem. Zapewnia takowym wygodne pomieszczenie, macierzyńską opiekę. Język francuski, niemiecki i muzyka na żądanie, oraz pomoc w naukach. **Z. Krzyżanowska** Lwów, ul. Akademicka nr. 16. 268

Rządca ekonomiczny, młody, skromnych wymagań, z dobremi świadectwami i rekomendacjami od znanych obywateli w Galicji, u których pracował przez lat kilka poszukuje posady od 1. lipca r. b. Na żądanie złożyć może kaucję. Adres J. A. poste-restante Dublany pod Lwowem. 320

Kupno i sprzedaż.

Realność $1^1/_4$ mili od Lwowa w górzystej lesistej okolicy, składająca się z 75 morgów pola ornego wraz z łąkami wybornemi, 3 morgi ogrodu jarzynnego i owocowego. Młyn nowo zrestaurowany o dwóch kamieniach, woda źródlana dostateczna nigdy nie zamarzała, można także drugi młyn z wysokiem spadem na wszelką fabrykę postawić. Dom jest murowany o 3 pokojach, z kuchnią i piwnicami, budynki gospodarcze w dobrym stanie. Z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Cmentarna nr. 48 stary we Lwowie, u p. Fr. Zandlera. 303

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedani. Roczny dochód z tej realności czyni 600 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Mieszkania i sklepy.

Do najęcia na lato, mieszkanie umeblowane i zupełnie urządzone, składające się z czterech pokoi i kuchni, obok ogrodu miejskiego, przy ulicy Mickiewicza l. 4. II. piętro. 276

2 pokoje i kuchnia w realności ul. Kurkowa 25 od 1. czerwca b. r. do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 291

Salon, jeden pokój i przedpokój z meblami do najęcia. Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej na Hołosku. 290

Letnie pomieszkanie. 5 pokoi z meblami, ganek, stajnia, wozownia i piwnica. Kąpiele, las szpilkowy i dębowy. Woda żelazna. Może być podzielone na 2 partje. — Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej na Hołosku. 289

W willi obok ogrodu pojezuickiego i ulicy Kleinowskiej pod nr. 6 od 1. czerwca pierwsze piętro składające się z 5. pokoi z przedpokojem kuchnią i spiżarnią do wynajęcia. 288

W nowo odrestaurowanej realności przy ulicy Kurkowej Nr. 35, 37 i 39 obok pp. Franciszkanek, do najęcia: pomieszkanie składające z 5. poko, kuchni, piwnicy i strychu; z 3 pokoi, kuchni, piwnicy i strychu. Dwa pomieszkania składające się z 2 pokoi, kuchni, komórki i strychu. Trzy pomieszkania po 1m pokoju i komórce. Studnia w miejscu. Bliższa wiadomość u właściciela od 3 do 5 popołudniu, lub przy ulicy Kopernika l. 38, w kancelarji od godziny 8 do 10 rano. 279

W nowej realności przy ulicy Kleina, powyżej Willi p. Kamienobrodzkiego, jest całe I. piętro, t. j. 4 obszerne pokoje z balkonem na ogród jezuicki, przedpokój, garderoba, kuchnia i. t. d. zaraz do wynajęcia. 261

Na lato (lub rocznie) do najęcia pomieszkanie o 3 pokojach (w danym razie i ze stajnią) wśród ogrodów i sadów na przedmieściu Kleparowskiem. — W miejscu mleko od krów. — Cena za całe lato złr. 100, rocznie 150. Adres w administracji Kurjera Lwowskiego. 257

Pomieszkanie składające się z 3. pokoi, kuchni i strychu spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1go czerwca 1883 przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże u właściciela domu. 256

Pomieszkanie składające się z 2 pokoi z kuchnią lub bez kuchni, jest od 1. czerwca w willi parterowej przy ulicy Ochronek l. 4. do wynajęcia. 235

Przy ulicy Sobieskiego l. 12 są na drugim piętrze od frontu dwa pokoje z przedpokojem od 1. czerwca do najęcia. 251

4 pokoje na 2. piętrze przy ul. Stryjskiej l. 2. AA. 231

Parter cały lub częściowo jako lokal na przedsiębiorstwo lub prywatne mieszkanie, do wynajęcia w pałacu pp. U. plac Halicki 10. 241

Willi na ul. Kurkowej nr. 9 5 pokoi i salon na lato do najęcia. 217

Pomieszkanie o 6 pokojach z kuchnią od 1. lipca lub 1. sierpnia przy ul. Łyczakowskiej l. 3. na II. piętrze do najęcia. 214

2 piękne umeblowane **pokoje** z kuchnią, miesięcznie lub tygodniowo do wynajęcia, także pojedynczo. Majerowska nr. 7 w ogrodzie. 211

2 pokoje obszerne z kuchnią, strychem i piwnicą na piętrze, frontowe z balkonem przy ul. Łyczakowskiej l. 87 od 1. maja b. r. do wynajęcia. 206

4 pokoje z przedpokojem obszerna kuchnią, i piwnicą do wynajęcia od 1. czerwca ulica Krasickich 9, II. piętro. Bliższej wiadomości udziela dozorca domu. 197

2 pokoje kawalerskie są wgmachu Banku włościańskiego zaraz do wynajęcia. 203

2 pokoje frontowe kawalerskie z przedpokojem, ulica Halicka l. 17 mogą być zaraz pojedynczo lub razem wynajęte. Bliższa wiadomość w handlu jubilerskim J. Dąbrowskiego. 181

5 lub 4 pokoie z kuchnią, strychem a nawet z ogródkiem przy ulicy Podzamcze nr. 9 na I. piętrze od 1. maja do wynajęcia za bardzo niską cenę. Bliższa wiadomość w tem samem pomieszkaniu. 161

Mieszkanie letnie w Hołosku Wielkim. 1. salon z balkonem, 2 pokoje z kuchnią piwnicą, strychem i spiżarką, mieszkanie może być na mniejsze części podzielone; bliższa wiadomość M. Bratkowski bank kredytowy, Jagiellońska l. 3. 275

2 pokoje frontowe, kawalerskie na I. piętrze przy ul. Teatralnej 16. (róg od placu Trybunalskiego). 168

Przy ulicy Zygmuntowskiej nr. 10. jest na II. piętrze zaraz do wynajęcia, 4 pokoje z niżą, kuchnią, spiżarnią i przynależnościami, również 6. pokoi z kuchnią i spiżarnią. Można też i całe II. piętro wynająć. 157

Ogród, piwnica i pokoik z kuchenką do wynajęcia. Ulica Piekarska nr. 6. 141b

1 pokój duży frontowy z meblami, 2 pokoje frontowe z balkonem, z meblami bez kuchni są do najęcia w realności J. Smutnego ul. Łyczakowska l. 13. 134

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piętro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz). — W tej samej realności front do ogrodu pojezuickiego: Parter: 3 pokoje, nyża, przedpokój, strych i piwnica. (od 1 maja). — Stajnia na 3 konie (zaraz) — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 120

6 pokoi wraz z przynależnościami pod l. 22 ul. Zielona są zaraz do najęcia. 102

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest całe 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

W Rynku pod l. 28 jest w budynku frontowym od 1. lipca b. r. do najęcia całe drugie piętro, składające się z pięciu pokoi, przedpokoju, garderoby, kuchni i przynależytości. 311

5 lub 6 bardzo ładnych pokoi na pierwszem piętrze od frontu, w nowym domu, z pięknym widokiem na ogród botaniczny, jest do najęcia przy ul. Kurnickiej l. 5. Tamże 4 pokoje na parterze. 315

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia przy ul. św Mikołaja l. 11. 316

Na Hołosku wielkiem pod l. 79 do wynajęcia letnie mieszkanie składające się z 2 obszernych umeblowanych pokoi. Woda źródlana, mleko świeże od krowy i wszystkie wygody. Bliższa wiadomość tamże. 322

Sklep z magazynem, piwnicą i o bocznemi lokalnościami pod nr. 6 na ulicy krakowskiej jest od 1. sierpnia do wynajęcia. Lokal ten dałby się jak najkorzystniej na handel korzenny użyć, zwłaszcza, że taki handel blisko sto lat na tymże miejscu istnieje. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna rynek nr. 45. 319

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2 i 3 pokoje z przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. 62

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk.“ tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50 cent. przy mniejszych. 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Młoda dobrze wychowana panienka bez pretensji, którą natura nieźle wyposażyła, chciałaby wyjść za mąż, za człowieka uczciwego, zajmującego pewne stanowisko. Listy pod adr.: „Szczęśliwe Małżeństwo“ w Admin, „Kurjera“.

A. K. — M. R. — 555. — 208. raczą sobie odebrać listy w Admin. „Kurjera“.

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol.“ pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.